

Kultura ludowa

Autor: Halina Karaś

Sądeczczyznę zamieszkuje kilka grup etnograficznych charakteryzujących się specyficzną kulturą: Lachy Sądeckie, Pogórzanie, Górale oraz Łemkowie – górale ruscy. Z mieszkańcami Sądeczczyzny szczególnie kojarzona jest grupa Lachów Sądeckich o ciekawych tradycjach. Kultura lachowska fascynuje przede wszystkim bogactwem stroju, swoistą gwarą, folklorem i mistrzowskim zdobnictwem. W kulturze ludowej Lachów Sądeckich widoczne jest przemieszanie elementów charakterystycznych dla góralszczyzny z elementami kulturowymi typowymi dla Małopolski nizinnej. Lachy Sądeckie od wschodu sąsiadują z Pogórzanami zachodnimi, od południa - z Łemkami i Góralami. {mospagebreak title=Lachy jako grupa etnograficzna}Lachy jako grupa etnograficznaLachy to grupa etnograficzna określająca mieszkańców Podkarpacia od Sądeczczyzny aż po Beskid Żywiecki, pośrednia między Góralami karpackimi a mieszkańcami nizin, tj. Krakowiakami. Nazwa „Lachy” funkcjonująca w przeszłości wśród ludności wschodniosłowiańskiej jako określenie Polaków zamieszkujących tereny równinne z dominacją pól (por. staropolskie lęd, lęda ‘pole nieuprawne’) tu oznacza mieszkańców obszarów podgórskich i równinnych w opozycji do górali – ludności górskiej. Granice Lachów wyznaczają głównie zasięgi stroju lachowskiego (znacznie się rozszerzył) i charakterystycznych cech zabudowy. Prawie zbieżna, choć w szczegółach się nieco różniąca, jest też granica góralsko-lachowska etnograficzna i dialektologiczna (zob. Geografia regionu). W szczegółowych opracowaniach etnograficznych dzieli się niekiedy Lachów na kilka podgrup, różniących się pewnymi szczegółami stroju, budownictwa, takich jak:

- Lachy Sądeckie,
- Lachy Limanowskie,
- Lachy Szczyrzyckie,
- Lachy Myślenickie

- Lachy od Dobrej.{smoothgallery album=289}W takim rozumieniu Lachy Sądeckie zajmują nieduży obszar, jednakże w wielu pracach przyjmuje się nazwę Lachy Sądeckie jako określenie ogólne, a teren wokół Podegrodzia (tzw. Lachy Podegrodzkie) uznaje się za centrum lachowskie (por. Mapa zasięgu Lachów Sądeckich. Oprac. I. Stapor wg rys. J. Ponurkiewicza. Źródło: Maria Brylak-Zaluska, O kulturze ludowej Lachów Sądeckich, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu 1993).Uwzględniony w opisie dialektologicznym obszar gwary podegrodzkiej obejmuje (przy uwzględnieniu podziałów szczegółowych) tylko Lachów Sądeckich i częściowo (na krańcach zachodnich) Lachów Limanowskich, a także niewielki obszar pogranicza lachowsko-góralskiego. W związku z tym podstawowym przedmiotem opisu będą Lachy Sądeckie. Centrum Lachów Sądeckich – jak już podkreślono – znajduje się w Podegrodziu, miejscowości gminnej o dobrze zachowanych tradycjach lachowskich i poczuciu przynależności do tejże grupy etnograficznej. Mieszkańcy Podegrodzia mówią o sobie i swoich najbliższych sąsiadach jako Lachach podegrodzkich. Drugim ważnym ośrodkiem lachowskim jest Przyszowa (gmina Łukowica, powiat limanowski).{mospagebreak title=Strój lachowski}Strój lachowskiStrój Lachów Sądeckich jest bardzo bogato zdobiony, zwłaszcza męski. Łączy w sobie elementy stroju góralskiego i krakowskiego, co również wskazuje na przejściowy charakter kultury Lachów. Uznaje się go za jeden z najpiękniejszych ubiorów wiejskich w Polsce. Jest najciekawszym elementem tradycyjnej kultury Lachów Sądeckich. We wsiach lachowskich noszony był powszechnie do czasów I wojny światowej jako wyraz demonstrowania zarówno polskości, jak i przynależności do własnej społeczności. Dłużej zachował się we wsiach szczególnie przywiązanych do tradycji Lachów, m.in. w Podegrodziu. Obecnie można go podziwiać nie tylko w muzeach prezentujących kulturę ludową, lecz także jako strój współczesnych zespołów folklorystycznych. Strój męski{smoothgallery album=284}Świąteczny strój męski prezentował się wspaniale ze względu na szczególnie piękne i mistrzowskie zdobienia. Bogato zdobione wielobarwnym haftem był kaftan i spodnie, tzw. błekicie, które szyto z granatowego sukna fabrycznego. Kaftan sięgał kolan i oprócz haftu ozdobiony był mosiężnymi guzikami i chwaścikami z włóczki, które umieszczano z przodu i wokół talii. Spodnie wyszywano wzdłuż przyporów tzw. sercówkami, charakterystycznymi dla Lachów, tj. ozdobami w kształcie serca. Koszule z białego płótna (kiedyś tylko samodziałowego) haftowano na kołnierzyku, mankietach i gorsie. Był to haft biały lub czerwony dziurkowy (angielski). Z okazji uroczystości koszulę spinano tzw. cioskiem, czyli ozdobą z usztywnionej, jedwabnej wstążki przystrojonej cekinami i haftem. Bogato zdobiony tłoczonym ornamentem był szeroki pas skórzany typu góralskiego nabijany mosiężnymi guzami i koluszkami. Strój uzupełniały karbioki – buty z wysokimi cholewami i dekoracyjnymi karbami nad kostką i filcowy kapelusz z małym rondem przybrany wstążką. Na szczególne okazje kawalerowie zakładali rogatywkę z pawim piórem (jak w stroju krakowskim). W lecie zamiast kaftana zakładano kamizelkę granatową lub czarną barwnie haftowaną z metalowymi guzikami.Wierzchnie okrycie letnie to górnice, czyli płótnianki typowe dla ubiorów małopolskich, lamowane czerwonym sukniem i zdobione wielobarwnym haftem. Spodnie letnie, tzw. gacie lub płócianki, szyto ze zgrzebnego płótna i wykańczano dołem strzępkami. Do

płócianek noszono koszulę na wypust i przewiązywano ją wąskim skórzanym pasem. Ciepłym okryciem wierzchnim, które nosili głównie starsi gospodarze, była gruba gurma (jak u górali) z samodziałowego, owczego sukna, białego lub brązowego z bogatym barwnym haftem o przewadze czerwieni. Strój kobiecy{smoothgallery album=285}Odświętny lachowski strój kobiecy również był pięknie zdobiony, choć już nie z takim przepychem jak strój męski. Prezentował się jednak także wspaniale. Na strój panny składała się:

- biała płócienna koszula z czerwonym lub białym haftem angielskim,
- ciemny aksamitny gorset, wyszywany koralikami o stonowanych kolorach w kształcie kwiatonów o falistej łodyżce,
- fałdzista spódnica, szyta najczęściej z fabrycznego perkalu, batystu, organdy lub cienkiej wełny drukowana w drobne kwiatowe wzory. Typowy był tu różowiak, czyli spódnica z różowego perkalu w delikatny kwiecisty deseń, zdobiona dołem witym ornamentem z czarnego sznureczka, często w liście dębu. Szyto też tzw. fartuchy, tj. strojne spódnice z cienkiego białego płócienka haftowane na biało. Strój męzki nieco się różnił. Zamiast gorsetu kobiety zameżne nosiły wizytki – katanki z długimi rękawami z wełny aksamitu lub tkanin żakardowych wyszywane wielobarwnymi koralikami. Starsze kobiety zakładały najczęściej ciemne spódnice wełniane w jednym kolorze, które na przodzie zakrywały długie fałdziste zapaski dekorowane naszytymi z pasmanterii, koronek i wstążek. Z okazji uroczystości zakładały bogato zdobione haftem i naszytą pasmanterią kaftany z sukna czarnego, ciemnozielonego lub granatowego z organkami, czyli typowymi usztywnionymi fałdami sterzącymi wokół bioder, oraz białe płócienne chusty czepcowe również pięknie zdobione czerwonym haftem łańcuszkowym o motywach kwiatowych. W inne dni noszono rozmaite chustki wełniane zdobione ręcznie plecioną z nici siateczką i frędzlami, czyli kaźmirówki, atłasówki z wzorzystego atłasu, tybetki z cienkiej wełny w barwne kwiaty. Uzupełnieniem stroju kobiecego (panny i męzki) były sznury prawdziwych koralików, których liczba świadczyła o zamożności właścicielki. Nagranie (Zofia Bubula ur. w 1940 r. z Łososiny Górnej)O stroju ludowym {vm}T429.mp3|L{/vm} A stroje takie to się nazywało kościelne, to było jakiesi taokie bardziyj ealegonkie, wis. A ludowe stroje to miały tylko takie, co po prostu gdzieś tam szły na jakieś łodpusty, to wtedy się ubierały w takie ludowe stroje. A jakie miały kolory?To była tako spódnica w kwiotki, na to była tako zopaska w posecki do tego byuł taki gorset wysywony z takimi cekinami, takimi korolikami i wstożki, nło a płod syjom to kłorole.{mospagebreak title=Kuchnia lachowska}Kuchnia lachowskaO typowych potrawach lachowskich opowiada Pani Zofia Bubula z Łosiny Górnej. Potrawy{vm}T430.mp3|L{/vm}

Tradycyjno kuchnia? Tradycyjno kuchnia tu, Asiu, to, ło ziemnioki, kaopusta, do tego kawałek miysa albo jakie p|ierogi, albo makaron, albo ja wiom co, zupa ziemniocna, rosół ze ziemniokami.A jakieś takie typowe potrawy? Kwaśnica?K|waśnica, to byuła... No z k|waśnice robiło się, to k|waśnico przyprawiało się troche i buł taki, po prostu taki zur. W formie takiego zuru. I to się wlewało do ugotowanych całych ziemnioków. I to się jadło, to było dobre. Płotym, co tam jesce byuło? No, maślonka to na dzieonnym porządku. Jak się masło robiło, to maślonka wszystka, to wszystko się złużyło właśnie do obiadu. A jak się robiło masło?No masło się robiło w maśnicce. Maśnicka to była taka zrobiona z drzewa, to jes takie, jak taki wysoki gorcek, do tego się wkładało tako przykrywko i była tako loska, i to loskom się to śmietane ubijało, tak ze po jakimisi casie się to z tego zrobiło masło i z tego wyjmowało się masło, a maślonka zostawała nam. {mospagebreak title=Budownictwo}Budownictwo {smoothgallery album=286}

Wsie Lachów Sądeckich najczęściej w kształcie zwartych ulicówek w zakresie budownictwa były bliższe Małopolsce równinnej niż góralszczyźnie. Typowa zagroda lachowska była przeważnie wielobudynkowa o luźnej zabudowie w czworobok z obszernym podwórzem pośrodku. Składała się z chałpy (chałupy), stajni, stodoły, spichlerza - sołku, wozówki lub drugiego budynku inwentarskiego. Wszystko budowano wyłącznie z okrągłych bali drewnianych ze stromymi dachami czterospadowymi krytymi słomą żytnią (kicorki). Dość długo – do drugiego dziesięciolecia XX wieku utrzymywały się powszechnie chałpy dymne, tj. bez kominów. Podobnie długo trwał zwyczaj trzymania krów w domu przez cały rok. Chałupy uboższych chłopów składały się z jednej izby i sieni, zamożniejszych – z sieni i dwóch izb, z których jedna pełniła funkcję kuchni, a najbogatszych – z dwóch izb, sieni, alkierzyka i tzw. izby zimnej (komory). Niekiedy szczyty domów lub spichlerzy były malowane w białe koliste kropki.{mospagebreak title=Wnętrza i wyposażenie domu}Wnętrza i wyposażenie domu{smoothgallery album=287} Wnętrza chałup lachowskich były na ogół skromne. Większość sprzętów wykonywano we własnym gospodarstwie. Zawsze w izbie ważny był ką z obrazami Najświętszego Serca Pana Jezusa i Serca Maryi pięknie przystrojonymi kwiatami (żywymi lub najczęściej sztucznymi wykonanymi z bibuły). Typowym sprzętem w chałupach lachowskich była skrzynia na odzież, tzw. skrzynia wianna, którą dziewczyna wychodząca za mąż otrzymywała od rodziców wraz z wyprawą. Najczęściej były to skrzynie nowszego typu o gładkich ściankach wykonywane z desek z drzew iglastych malowane w bogaty ornament kwiatowy. W zamożniejszych domach (np. w prezentowanej w Sądeckim Parku Etnograficznym w chałupie z Gostwicy) były ozdobne szafy. Najczęściej jednak ubranie zawieszano na drągu w izbie lub komorze. {mospagebreak title=Obrzędowość doroczna}Obrzędowość doroczna – Godnie święta (okres Bożego Narodzenia)Bardzo interesujące były zwyczaje związane z okresem Bożego Narodzenia, zwanym przez Lachów Godnimi Świętami

(Godami), obejmujący okres od Wigilii Bożego Narodzenia po Święto Trzech Króli. Wiele elementów świątecznego wystroju chałup miało obrzędowy i magiczno-wróżebny charakter. Dobrze zbiory w nadchodzącym roku miał np. zapewnić dziad, czyli snop zboża stawiany w kącie izby na wigilijny łobiod. Przyszłoroczny urodzaj wróżono z ziarna zbóż sypanego na stół pod misę z potrawami. Symbolem płodności były też owoce słuące za ozdobę podłazniczek wieszanych u powały (sufitu). Choinka jest bowiem zwyczajem późnym i obcym (niepolskim), natomiast tradycyjnymi ozdobami świątecznymi były u Lachów – podobnie jak w całej Małopolsce (zob. Kultura ludowa Małopolski) – podłazniczki i pająki. Najstarsze podłazniczki robiono z czubka jodełki zawieszanej wierzchołkiem w dół, później robiono je też ze słomy w formie kopułki lub rozłożonego parasola. Dekorowano je jabłkami, złożonymi orzechami, łańcuchami z główek lnu i opłatkami wycinanymi w rozmaite wzory. Pośrodku wieszano świat – kulistą lub graniastą konstrukcję klejoną z opłatków. W Podegrodziu co roku organizowane są obecnie konkursy na najpiękniejsze podłazniczki, dzięki czemu trwa tradycja ich wykonywania. Podłazniczki i pająki współcześnie wykonywane można obejrzeć na stronie internetowej gminy podegrodzkiej <http://www.podegrodzie.pl>. W okresie Godnich Świąt po wsiach chodziły i chodzą jeszcze współcześnie (choć znacznie rzadziej) różne grupy po kolędzie. Jedną z nich byli podłaznicy – najczęściej młodzi chłopcy, którzy składali wierszowane życzenia pomyślności, np. Na scyńście, na zdrowie, Na to Boze Narodzenie, Zeby sie rodziło w kumorze, Wodziło w oborze, Co dej Panie Boze! Na kozdym miejscu Zeby stoł snopek przy snopku, Kopa przy kopie, A gospodarz miądy kopami Jako miesiąc miądy gwiozdomi! Chodzenie na podłoz było powszechne, a w zamian za życzenia gospodarze zapraszali podłazników na śpiewanie kolęd i poczęstunek. Druga grupa kolędników chodząca na Nowy Rok to scodroki, nazywane też nowolecietami, czyli dzieci poprzebierane i opasane powróstami ze słomy. Jeszcze inna grupa to chłopcy chodzący z gwiazdą lub szopką własnej produkcji, którzy śpiewali kolędy i pastorałki pod oknami, za co otrzymywali pieniądze lub świąteczne przysmaki. Bardziej widowiskowe grupy to herody i grupy chodzące z turoniem, kobyłką lub niedźwiedziem. Herody przedstawiają widowisko o wyraźnie religijnym charakterze, opowiadając historię narodzenia Jezusa i spisek Heroda na jego życie. Długość przedstawienia i liczba postaci była różna, ale zawsze występował król Herod, żołnierze, Żyd, śmierć i diabeł. Grupy z maskarami zwierzęcymi tradycyjnie były wyłącznie męskie. Składały się z poprzebieranych postaci, takich jak Żyd, dziad, Cygan, Cyganka, niemy (postać charakterystyczna dla Lachów Sądeckich) i zwierzę, najczęściej turoń. Chłopak odgrywający turonia owinięty był kocem lub derką, a w rękach trzymał na drągu drewnianą głowę oklejoną futrem z dużymi rogami i kłapiącą paszczką. Oryginalnymi kolędnikami chodzącymi w Nowy Rok znanymi u Lachów i Pogórzan (zob. kultura ludowa ziemi bieckiej) byli drobny (draby). Byli to przebrani młodzi mężczyźni okręceni powróstami w słomianych czapkach i z lagami też okręconymi na ogół słomą. Składali wierszowane życzenia noworoczne i śpiewali razem z domownikami kolędy. Chodzenie po drobsku do niedawna jeszcze popularne dziś powoli zanika. {mospagebreak title=Obrzędowość rodzinna} Obrzędowość rodzinna Wesele {smoothgallery album=288} Charakterystycznym lachowskim rekwizytem weselnym była różdżka weselna najczęściej w kształcie rosochatego wykonanego z samorodka. Różdżkę przystrajano bibułkowymi kwiatami, piórkami, złożonymi orzechami, łańcuchami z główek lnu i jabłkami, które symbolizowały płodność. Różdżka odgrywała ważną rolę podczas tańca starostów z panną młodą po powrocie ze ślubu, kiedy to podawano sobie kolejno ją jako symbol płodności i dostatku nowo zaślubionych. O przebiegu wesela opowiada Pani Zofia Bubula Łososiny Górnej. {vm}T431.mp3|L{/vm} Wesela so u nos duze, przewoźnie na dwieście ludzi. Pon młody przyjezdzo, to przyjezdzo z łorkiestrom, przy tym łorkiestrze jes taki jedon, co śpiewa i to ciupazko wywijo, śpiywo i tak wyprowadzajo to paniou młodou. Znaczy sie śpiywo, żeby ta pani młodo wysła, żeby jo wyprowadziły, i żeby przywitała głości pana młodeygo. Znaczy sie przywitała pana młodeygo i głości jego. Późnij ido do kłościola. Po ślubie jes... Wszyscy składajo te życzenia. młody porze i jado na przyjęcie, zależy gdzie jes zorganizowane, cy w domu, czy cy w jakimś tam lokalu. I na takim weselu to gro łorkiestra cały czos. Po prostu so różne takie z labawy przy tym, pani młodoa musi wszystkich zacheyncać do picia tym ze, ze całuje pana młodeygo, później som łocepiny. Ale te łocepiny to so dopiyo koło dwunosty w nocy i na takich łocepinach to pani młodo siaodo na takim krześle i wszyscy tam druzbowie podchłodzo, śpiywajo no i składajo takie jakby po prostu datki, no a przy tym to ściogajo jej weloun. Łona weloun wyrzucio i druzki majo uciecho, bo chytajo ten weloun, ze która złapie, to nojwcześnij wyjdzie za mąż, będzie sie żeniła. O zwyczajach pogrzebowych opowiada także Pani Zofia Bubula z Łososiny Górnej. Pogrzeb {vm}T432.mp3|L{/vm} Płogrzeby to tag, jag i wszystkie uroczystości, są bardzo uroczyste. Jeżeli to jest łosoba, która umrze w domu, mogłam powiedzieć a..., to tako łosobe..., do takiej osoby przywozi sie jeszcze ksiyndza na łostatnie namaszczenie, później sie tako łosobe myje, ładnie ubiyo, przywozi sie trumne i układa sie ją w trumnie. Trumna jes łotwarto przez czy dni i koło trumny gromadzi sie najbliższo rodzina, a nawet i sosiedzi dalsi i bliżsi z tej wioski i z innych wioski i modlo sie codziennie do czeciyo dnia. W czeci dzieaj przychodzi ksiądz i wyprowadzajo takiego zmarłego na smontorz. Do tego jes poczeba cztereyk takich mocnych chłopów, żeby to trumne niesły na ten cmentorz, więc albo sie kłogosi nabywo takiyo, co chce w tym uczestniczyć, a jak nie, to z rodziny, jak so tacy, co se poradzo z tym, to nioso z r łodziny. Trumne jak z domu wynoszo, to w proggu chałpy trzy razy tą trumną żegnajou

ten dom i potem sie już idzie do kościoła na msze święto. Prowadzi ten pogrzeb ksiądz, potem jakiś tam z|najomy czy bliski z rodziny niesie chorągiew pogrzebową, a następny krzyż i cały ten łorszak pogrzebowy idzie do kościoła. W kościele jes mszo świo tao, a po mszy świętej no to już na smontorz. Na smontorzu jes przygoutowany grób wykoupany, tako trumno układają obok tej dziury wykopanej i łostatnie pożegnonie jes jesce na smontorzu, gdzie rodzina najbliższo żegna się ze zmarłym, a wszyscy sie modlo i śpiywajo. A potem to juz puszczajo trumne do grobu i zasypujo. Źródła: Maria Brylak-Zaluska, O kulturze ludowej Lachów Sądeckich. Komentarz do wystawy etnograficznej w Muzeum Lachów Sądeckich im. Zofii i Stanisława Chrzastowskich w Podegrodziu, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu 1993. Folklor Lachów Sądeckich, Warszawa 1974. Magdalena Kroh, Sądecki Park Etnograficzny. Przewodnik, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu 2003.